

Fisz Emade Tworzywo, Szukam

Pan Ef, ciągle szukam optymizmu, nadziei i szukam znaków życia
W świecie gdzie walec przejechał i nie chce się zatrzymać
Świat się zmienia, a tych zmian nie powstrzymasz
Nawet jeśli tym walcem rozjedziesz Pałac Kultury, a plac Defilad
Zamienisz na plac Tiananmen w Chinach
Jak Popeye i szpinak, jak energia kinetyczna
Za mikrofonem w ciągłym ruchu
Moje bla bla bla, mój trueschool wielu kultur
Reguluje mi ciśnienie w uchu
Wyostrza zmysły smaku, wzroku, słuchu
Ciśnienie rośnie w oczekiwaniu na postęp
Hormon stresu, walcz albo uciekaj
Kiedy mój kraj to kraj memów, czas zrobić aktualizację systemu
Oprogramowania interakcji genów
Dlatego krzyczą, dlatego straszą
Uprawiając teraz politykę w stylu pato
Myląc edukację z uzurpacją, myląc edukację z indoktrynacją
Moje dzieci mówią: hmm? Słuchają, patrzą
Moje dzieci mówią: hmm? Tato, za co to?
Tato, za co to?
Szukam, szukam, szukam ludzi
Dobrej woli dobrych ludzi
Nie ma ich w wiadomościach
Nie ma ich w telewizji
Szukam, szukam, szukam
Znaków, znaków życia
Nie słyszymy, nie widzimy
Też jesteśmy winni
Szukam ich
Jeśli chcesz znać tajemnicę naszej zbiorowej psychy, wezwij egzorcystę
Niech nauka rozprasza gusła
Muzyka to mój neuropsychiatra, moja kamasutra
Niech raz na zawsze zamknie im usta
By żaden frustrat nie szykował nam kolejnych siedmiu lat nieszczęścia
Jak po zбиiciu lustra
Czy istnieje świat poza polityką?
Jest go coraz mniej, takie małe, takie tycie mikro
Poza laptopem, poza Netflixem
Próbujemy kijem zawracać Wisłę
Świat jest ekscytujący, ludzie są różni
Nie żyjemy w próżni, choć ciągle nad głowami mamy nowy, szklany sufit
Ludzie są różni
Jeden jest cichy, drugi nawija jak kaznodzieja z TV
Jeden woli jarmuż, drugi woli narkotyki
Jeden Kwiat Jabłoni, drugi ma agresywne bycze instynkty
Jednych ciągnie do zwady, inni walczą o wolność i pokój
Jesteśmy małpami, wyrafinowanymi maszynami
Zaprogramowanymi przez biologiczny mechanizm
Czy masz świadomość swojej ignorancji?
Ta świadomość to wiedza, a ja nie jestem kołczem
Co ci powie: "Wstań, walcz, by zdobyć złoty medal"
Mam gdzieś ten cały terror, terror sukcesu, świata bez przeszkód
Ja szukam znaków życia
(Szukam ich)
Szukam, szukam, szukam ludzi
Dobrej woli dobrych ludzi
Nie ma ich w wiadomościach
Nie ma ich w telewizji
Szukam, szukam, szukam
Znaków, znaków życia
Nie słyszymy, nie widzimy
Też jesteśmy winni
Szukam ich
Świat przyśpieszył, świat wystrzelił

Świat naszych dzieci urodzonych w wolnym kraju to nadzieja
Szacunek faunę, florę, kochaj zwierzęta
Świat nie musi kręcić się wokół hajsów, kultury przemocy, gwałtu
Seksistowskie dzbany mają stałe bany, co funduje im paraliż
Bo nie mogą klikać, sobie używać, oddychać nienawiścią
To nie demony, to nie diabły, co zieją ogniem
To uraz głowy, infekcja, zatrucie
Co ignoruje fakty, nie potrafi zrozumieć
Ich mózgi to primadonny z wielkim ego
Bo nie wiedzą, że są puste jak wartości zero
Szukam ludzi dobrej woli
Świat naszych dzieci niech się kręci wokół miłości
Zapachu drzew, zapachu kwiatów i roślin
Zapachu po deszczu asfaltowej drogi
One myślą globalnie, myślą odważnie
Ciągnie ich do ludzi dobrej woli
Co kombinują, jak tu wszystkiego nie spie...
Szukam, szukam, szukam ludzi
Dobrej woli dobrych ludzi
Nie ma ich w wiadomościach
Nie ma ich w telewizji
Szukam, szukam, szukam
Znaków, znaków życia
Nie słyszymy, nie widzimy
Też jesteśmy winni
Cofamy się
Kiedy idzie chropowate i złe
Szukam ich
Szukam
Dobrej woli dobrych ludzi
Szukam